Porto ryczałtem opłacone.

PRZEGLĄD KUPIECKI

CENA ABONAMENTU:
Abonament roczny . . . . 32 K
„ półroczny . . . 16 K
„ kwartalny . . 8 K
Cena numeru pojedynczego 70 h

Wychodzi raz w tygodniu.

Redakcya i Administracya:
Kraków, Grodzka 43.

Cena ogłoszeń wedle umowy.

Rok I. Kraków, dnia 29 listopada 1919 roku. Nr. 32.

Cele i zadania kupiectwa.

Po okresie wstrząśnień, wywołanych wojną światową, wchodzi społeczeństwo powoli i z trudem w okres porządkowania się stosunków. Pierwsze zadanie zaś, jakie przypada państwu, ma ono prawo postawić tak względem jednostki, jakoteż całych grup społecznych, a to „obowiązek rozwoju" wszystkich ich sił duchowych i intelektualnych. Stan kupiecki obowiązek ten bardziej podkreślić musi, ile że stoi on w okresie podnoszenia się po upadku i wobec ogromu zadań twórczych.

Zaledwie wyszliśmy z okresu wojennego, a już wobec zmieniających się z dnia na dzień stosunków, musimy rozwiązać niełatwe zadanie, jak pokierować losem kupców, jak wytknąć sobie najbliższe nasze cele, jak powołać do życia i zorganizować olbrzymi i tak nadzwyczajnej wagi społecznej aparat, jak ujęcie i organizacyę handlu.

Dotychczasowy nasz stan jest nie współmierny z wielkiemi zadaniami jutra, a nawet dnia dzisiejszego. Brak wewnętrznej spójności sprawia, że ogół nasz kupiecki w toczącej się walce z rozmaitemi centralami, syndykatami i kartelami stale i na każdem polu ulega, że w akcyi protestującej przeciwko uprawianemu przez banki handlowi towarami, nie bierze ogół kupiectwa należytego udziału i że nie uprzytamnia sobie nawet należycie doniosłości tej akcyi.

Nic też dziwnego, że wobec braku wewnętrznej naszej konsolidacyi, wrogie nam siły umieją wyzyskać przeciw nam całą swą wiedzę, całe morze nienawiści, oskarżając nas, jako przyczynę niedomagań społecznych, a tem samem ściągając na nas gniew i zawiść ogółu, przeco uniemożliwiają lub też utrudniają niejedną naszą zdrową inicyatywę.

Zwalczanie tych zawiści, jak niemniej spełnienie naszych istotnych zadań i celów, mianowicie dokonywanie zakupów i zaopatrywanie w nie społeczeństwa przez dostarczanie mu towaru w wyborowym gatunku i po przystępnej cenie, jest rzeczą wśród obecnych warunków bardzo trudną, która zrealizowaną być może tylko w drodze silnego wysiłku zbiorowego stanu kupieckiego.

Dla umożliwienia osiągnięcia właściwych celów kupiectwa, konieczną jest odpowiednia organizacya, nie dla wyzysku, lecz na rzeczywistą pomoc ludności obliczona, którą to drogą łatwiej i taniej otrzymać można dobry towar, po cenie uczciwie skalkulowanej.

Rola i misya kupca wymagają też odpowiedniej organizacyi kredytu, a wyjednaniem tegoż może skuteczniej zająć się wyłoniona ze stanu kupieckiego organizacya społeczna, aniżeli choćby ekonomicznie najsilniejsza jednostka, której niepohamowanej żądzy wielkiego zysku, żaden impuls moralny nieraz powstrzymać nie zdoła.

Wyjednanie kredytu u rządu, czy to dla jednostek ekonomicznie mniej silnych, czy też dla większych skupień, mających na celu dokonywanie zakupów, wymaga zrzeszenia się całego stanu kupieckiego w jedną całość, jednym wiedzioną celem i jedną ożywioną myślą.

Rozbieżność celów i środków nie podniesie stanu kupieckiego i nie uczyni go zdolnym do podołania tym zadaniom, jakie czekają go w najbliższej przyszłości.

Do zadań tych należy też w szczególności organizacya kupna surowców i półfabrykatów, potrzebnych dla podniesienia zamarłego przemysłu rodzimego, jakoteż do uruchomienia i ożywienia nowych gałęzi przemysłu; należy też do nas akcya obrony i przeciwdziałania ekonomicznemu wyzyskowi naszego społeczeństwa przed europejską zagranicą sztuczną zniżką naszej waluty i idącą za nią nadmierną wysokością cen zagranicznych towarów.

Spoczynek niedzielny.

Poseł Dr. Thon przemówił! Nie przemówił on wyłącznie w imieniu kupców, przemysłowców i robotników żydowskich, nie wystąpił on jako zakrzyczany szowinista syonistyczny, lecz przeciwnie jako obywatel Polski, dbający o dobro całego kraju, o dobrobyt narodowy, o jak najintenzywniejsze wytężenie wszystkich sił narodu, dla odbudowy nowo powstałej Polski.

Wykazał on w swojem przemówieniu, ile Państwo Polskie straciłoby na pokrzywdzeniu 3 milionowego narodu i jakie wyniknęłyby szkody dla skarbu Państwa wskutek zmniejszenia zarobkowania narodu tak skrzętnego, jakim jest naród żydowski. Wskazał on na grożące krajowi osłabienie ekonomiczne, przez rozmyślne doprowadzenie tak licznej rzeszy robotniczej, jaką przedstawiają żydzi, do bezrobocia przez 2 dni w tygodniu, wreszcie, że uchwalenie ustawy o odpoczynku niedzielnym byłoby pogwałceniem religijnem.

Sejm przysłuchiwał się wywodom posła dra Thona z małemi przerwami i zdawało się, że ten Sejm, któremu szkodzenie sprawom żydowskim, nawet ze szkodą dla własnej ojczyzny, daje poniekąd zadowolenie, skłoni się do tak trafnych i do przekonania przemawiających wywodów przedstawiciela żydostwa i że nie poweźmie uchwały, odpowiadającej życzeniom projektodawcy.

Stało się jednak inaczej; zadecydował bowiem głos, że żydzi nie powinni pracować przez 6 dni w tygodniu, lecz że wystarczy im praca 5 dniowa, głos, godzący w egzystencyę milionów żydów i zmierzający do sprowadzenia ruinygospodarczej żydowskiego kupiectwa i stanu robotniczego.

Kupiec bwiem, a zwłaszcza robotnik żydowski nie jest w stanie pokryć swoich potrzeb zyciowych w 5 dniach pracy, przy równoczesnej 6 dniowej pracy jego współzawodników wiary chrześcijańskiej, zaś to obniżenie się jego poziomu ekonomicznego, wpłyną może też nader ujemnie, zarówno na jego stanowisko intelektualne, jakoteż kulturalne.

Społeczeństwo żydowskie atoli nie pozwoli na to, aby w drodze specyalnie przeciw nim skierowanych ustaw, pozbawiano ich najistotniejszych praw religijnych i ekonomicznych i wytęży ono wszelkie siły, aby w tych pięciu dniach stworzyć to, do czego stan kupiecki chrześcijański potrzebować będzie dni sześciu.

Poseł dr. Thon zapomniał niestety przemówić w tym Sejmie Polskim do przedstawicieli rolnictwa. Należało bowiem skierować uwagę tych Panów na fakt, że zupełne święcenie niedzieli w handlu pociągnie za sobą oderwanie się na jeden dzień w tygodniu rolników od pracy; wszak kiedyż rolnik załatwi zakupno potrzebnych mu artykułów, skoro w niedzielę po takowe do miasta nie będzie mógł się wybrać? Czyż wobec tego rolnik nie będzie zmuszony oderwać się oprócz niedzieli na jeszcze jeden dzień w tygodniu od pracy, ażeby sprawunki swoje zaałtwić? Strzał skierowany przeciw żydowskim kupcom trafi najdoraźniej tych, którzy za ustawą tą głosowali. Wydajność pracy rolnika w pięciu dniach w tygodniu odbije się w krótkim czasie nietylko na społeczeństwie żydowskiem, lecz też na wszystkich obywatelach Państwa. Chłop bowiem nie uprawi swego pola, gdy tylko 5 dni w tygodniu pracować będzie, zaś robotnik chrześcijanin, choćby nawet wiele zarobił, nie nabędzie wówczas za to środków, potrzebnych mu do wyżywienia siebie i swojej rodziny.

Chęć osłabienia siły konkurencyjnej kupiectwa żydowskiego odbije się niebawem na naszej skarbowości, a temsamem wpłynie ujemnie na dalsze losy całego Państwa.

Stan nasz w organizującem się do nowego życia społeczeństwie może odegrać wybitną rolę i dać wielką inicyatywę. Od kupców samych zależy ile i w jakiej mierze rolę tę odegrają.

Koniecznem jest jednak, aby tak liczni przdstawiciele stanu kupieckiego, który dotychczas podporządkowuje wyższe cele kupiectwa swoim korzyściom egoistycznym zrozumieli potrzebę ich zreszenia się i w ten sposób spełnili swój obowiązek społeczny.

Uwagi na czasie.

Jedno z najszkodliwszych społecznie ogniw w długim łańcuchu destrukcyjnych następstw wojny światowej, ujawniło się w formie zupełnego podporządkowania dóbr moralnych i etycznych, szałowi gromadzenia kapitału, występującego z żywiołową wprost siłą i zataczającemu coraz to szersze kręgi w społeczeństwie.

Symptom tem zgubnej i epidemicznej choroby organizmu społecznego, w odniesieniu do nieuczciwych elementów, wykorzystujących konjunkturę wojenną, znany jest powszechnie pod nazwą „paskarstwa", będącego największym wrogiem wewnętrznym konsolidacyi stosunków państwowych, a zarazem źródłem szkodliwej i w skutkach groźnej nienawiści ubogich klas konsumentów do wielkiej masy społecznej ich nielitościwych wyzyskiwaczy.

Zarzut wyzysku tego, wychodzący codziennie z ust niezliczonych tysięcy, pod jarzmem niedoli materyalnej uginających się ofiar wojny, niesłusznie skierowuje się głównie przeciwko stanowiski kupieckiemu, czyniąc go w wysokim stopniu odpowiedzialnym za panujące obecnie niedomagania ekonomiczne.

Kupiec bowiem, żądając za artykuły swoje wysokich cen, czyni to na podstawie kalkulacyi, ustawicznie wzrastających kosztów nabycia towarów, trudów z tem połączonych i wydatków, wypływających z prowadzeniem przedsiębiorstwa, zadawalniając się częstokroć tylko minimalnym i niestosunkowym zyskiem; podczas gdy liczne, niekwalifikowane, zdala od handlu stojące grupy społeczne i to bez względu na ich zawód i wyznanie, przez skupowanie,

magazynowanie i drogą innych, zakazanych, wyłącznie egoistycznym celom służących praktyk, stwarzają i podtrzymują handel paskarski.

Skoro dotychczasowa akcya odnośnych organów władzy, zmierzająca do stłumienia tego niebezpiecznego wroga porządku społecznego okazała się w skutkach niemal problematyczną, zastanowić się należy nad kwestyą, czy cel ten w ogólności osiągnięty być może, ewentualnie, jakie drogi do niego prowadzą.

Proces ewolucyi, względnie przeistoczenia, panującego wśród laików błędnego poglądu na korzyści majątku, zdobytego w drodze handlu paskarskiego, jak niemniej odebranie kapitałowi wartości środka, umożliwiającego osiągnięcie prawie wszystkich celów życiowych, ota są środki, służące do rozwiązania powyższego problemu. — Na czem takowe polegają i jak urzeczywistnione być mogą?

Nadmierne śrubowanie cen artykułów zapotrzebowania, nie pozostające w żadnej proporcyi do ekonomicznych normalnych potrzeb sprzedawców, sprowadza dewaluacyę gromadzonych przez nich kapitałów, nadając im charakter majątku fikcyjnego.

To też pierwszem zdaniem naszem na terenie walki z paskarstwem powinno być uświadomienie elementów, wykorzystujących konjunkturę wojenną, polegającą na zwichnięciu równowagi między podażą a popytem, że system ich nieuczciwego zarobkowania, jako oparty na kalkulacyi czysto mechanicznej, z pominięciem istotnej zasady ekonomicznej o regulującej się wartości kapitału według tegoż siły kupna, skierowany jest przeciwko nim samym i dla nich też w skutkach zgubnym okazać się musi. Należy ich zatem pouczyć o tem, że majątki ich topnieją niejako siłą faktu w miarę wzrastania cen, tych wszystkich objektów, do których nabycia takowe służą i że tem samem położenie tamy dalszemu postępowi sztucznego podwyższania się cen, leży w interesie uchronienia nagromadzonych przez nich oszczędności od dalszej znacznej deprecyacyi.

Dla uzasadnienia tej tezy wystarczy wskazać na fakt sukcesywnego podwyższania się stopy życiowej, to jest stopnia wydatków, połączonych z prowadzeniem gospodarstwa domowego w tym samym stosunku, w jakim powiększają się w drodze nieuczciwego handlu gromadzone majątki.

Dalszą, aczkolwiek wskutek niebywałego obniżenia się w szerokich sferach społeczeństwa poziomu uczciwości, o wiele trudniejszą drogą, wiodącą do osiągnięcia powyżej wytkniętego celu, jest umiejętne rozpoznanie i należyte ocenienie tych walorów etycznych, tkwiących w indywidualności niezbyt jeszcze zdeprawowanej natury ludzkiej, których rozwinięcie i wykształcenie jest źródłem prawdziwie głębokiego zadowolenia życiowego, wobec którego bledną największe korzyści realne, wynikające z posiadania kapitału. Mam tu na myśli uszlachetnienie natury ludzkiej i skierowanie jej na drogę dążności i ideałów, odpowiadających wysokiej kulturze dzisiejszego wieku.

Z takiego to subjektywnego, duchowego światopoglądu wypływające obniżenie się wartości kapitału, w stosunku do wzniosłych, uszlachetniających dóbr etycznych, które na pierwszy plan wysunięte zostaną, wpłynie niewątpliwie na złagodzenie, do ostatecznych granic wybujalej chciwości zysku i stanie się zwiastunem jaśniejszej, tak długo i gorąco przez nas upragnionej przyszłości.

NADESŁANE.

STOW. „SAMOPOMOC" PODRUŻUJĄCYCH KUPCÓW GALICYJSKICH W KRAKOWIE wypłaca po śmierci swego członka jego rodzinie zapomogi do wysokości zależnej od liczby członków Stow. I tak np. przy liczbie 1000 członków otrzymuje wdowa po zmarłym 3000 koron, a przy wyższej liczbie członków odpowiednio wyższe kwoty. Ubezpieczenie to jest najtańszem, a przeto dla każdego dostępnem, korzystać z niego może każdy własnowolny, bez różnicy stanu i zajęcia do 45 roku życia.

	do 35 roku	do 45 roku życia
Wpisowe	K 20·—	K 30·—
Roczny datek na koszta administracyjne . .	K 10·—	K 10·—
Trzy wkładki po 3 kor.	K 9·—	K 9·—
	K 39·—	K 49·—

Kancelarya Stowarzyszenia mieści się przy ulicy Dietla l. 31.

NA FUNDUSZ PRASOWY „PRZEGLĄDU KUPIECKIEGO" złożyli: Anisfeld Dawid K 100; Anisfeld Pinkus K 100; Nieznany przez p. r. Rimlera K 500; Bochenek Karol K 100; Brandes Abraham K 100; Bobres Maks K 100; Brandeis Eliasz K 100; Berwald M. E. K 50; Baumiinger K 300; Beck Abraham K 100; Bleiweiss Arnold K 200; Birnbaum Dawid K 200; Bornstein M. K 100; Bergmann D. K 100; Braciejowski Leon K 200; Bobres Maks K 200; Braciejowski Adolf K 200; Blodek Leon K 50; Brauss Józef K 100; Beck Izak K 100; Bluhbaum Izak K 50; Bochenek K 50; Birnbaum D. K 100; Cypres B. K. K. 50; Chmielowski F. K 50; Czapnik Jakób K 100.

Nadużycia!

Poruszona była przez nas sprawa spedytorów. Bez względu na to, czy są to firmy dawne czy też nowo powstałe, napływają skargi do krakowskiego stowarzyszenia kupców, że rachunki są dowolne i oprzeć się takowym jest trudno; kupiectwo nie wie bowiem jak wysoką jest taryfa poszczególnych przewozów, wiele powinien spedytor policzyć za nadzwyczajne wydatki, wreszcie jest kupiec zdany na łaskę spedytorów, których koszta są często tak horendalne, że podnoszą one pośrednio cenę to-

warów i 10 proc. — 20 proc. Wobec takich wykroczeń, zmuszone jest nareszcie kupiectwo zorganizowane wystąpić. Gdy się broni rzetelnego handlu i zarobkowania jest obojętnem, kto się staje winnym wygórowanym, nieuzasadnionych żądań. Zwołani spedytorzy krakowscy z wyjątkiem firmy Józef I. Leinkauf i firmy H. Mendelsohn, oświadczyli na zebraniu w lokalu stowarzyszenia kupców, gotowość poddania się sądowi polubownemu, z łona Wydziału stowarzyszenia i spedytorów stworzonego. Tych dwóch firm, które się nie zgłosiły pod rygor organizacyjny, nie będzie stowarzyszenie tak długo swoim członkom polecało, aż zrozumieją ważność sprawy.

Krakowskie stowarzyszenie kupców wzywa przeto wszystkich, by ze swojemi zażaleniami zwracali się do sekretarza stowarzyszenia codziennie w godz. 5—7 wieczorem.

W sprawie spedytorów wiedeńskich zwróciła się organizacya do Izby handlowej i do Gremium kupieckiego we Wiedniu, by sprawą pokierować tak, aby weszła ona na przedwojenne tory. Jeżeli kupiectwo Małopolski nie otrzyma swej satysfakcyi, rozpocznie się bojkot spedytorów przez stworzenie własnej instytucyi wiedeńskiej wspólnie ze spedytorstwem krakowskiem.

Krakowskie Stowarzyszenie kupców otrzymało następujący list od Głównego Urzędu clowego w Krakowie.

Główny Urząd clowy w Krakowie 2.

L. 3690/19. Kraków, dnia 15 listop. 1919.

Do Szanownego Stowarzyszenia Kupców
na ręce Pana Prezesa Rimlera
w Krakowie, Grodzka 12.

Doszło do tutejszej wiadomości, że niektóre firmy spedycyjne, spedytorzy, względnie ich personal pomocniczy, zastępujący strony na Urzędzie clowym w Krakowie, przy odprawie przesyłek zagranicznych, przedkładają swoim klientom wysokie rachunki, w których obok rzeczywistych świadczeń, umieszczają także urojone, nieraz wprost kłamliwe a nawet oszukańcze pozycye do zapłacenia. Do takich oszukańczych pozycyi należy bezwarunkowo w rachunkach tych panów umieszczana pozycya pod tytułem: „Kosza rewizyi clowej“, „Rewizya clowa“, „Odprawa clowa“, albo „Oclenie“ lub „Manipulacya clowa“ itp. wynosząca od 20 do 500 a nawet więcej koron. (Rachunki takie Urząd posiada).

Rewizya i manipulacya clowa w Urzędzie jest zawsze bezpłatna; zaliczanie więc z tego tytułu jakichkolwiek kwot, które, jak w tym wypadku — toną w kieszeniach spedytorów, jest nadużyciem tych panów, i wywołuje u publiczności, kupców i przemysłowców mniemanie bardzo ubliżające i krzywdzące urzędników clowych, że w Urzędzie clowym krakowskim, bez łapówek rzeczywiście nie można oclić towaru.

O tem opowiada się już głośno a nawet wypisuje artykuły dziennikarskie szkalające urzędników clowych, którzy — jak zarządzone dochodzenia tak miejscowe, jak i warszawskie wykazały, — są bez jakiejkolwiek winy i spełniają swoje trudne obowiązki po obywatelsku.

Zwraca się więc uwagę Szanownego Stowarzyszenia, że wszelkie czynności urzędowe w samym Urzędzie są bezpłatne i przez urzędników clowych jak najchętniej wykonywane. Natomiast za pośrednictwo prywatnych agentów i spedytorów, którzy do składu Urzędu zgoła nie należą, opłaca się ich czynności, według taryfy w Urzędzie na widocznem miejscu umieszczonej.

Na kwoty, jakie strona wpłaca w Urzędzie, z jakiegokolwiek powodu lub tytułu, Kasa urzędowa wydaje pokwitowanie.

Jeżeli więc rachunek agenta lub spedytora, na zaliczone kwoty, nie ma pokrycia kwitami urzędowymi, kwoty takie są żądaniami nielegalnemi i nie należy je płacić.

Zawiadamiając o tem Szanowne Stowarzyszenie, prosimy o ostrzeżenie interesowanych kupców i przemysłowców przed wyzyskiem i wzywamy najuprzejmiej dotyczących kupców, by rachunki takie przedkładali do wglądnięcia Urzędowi clowemu, który w każdym podejrzanym wypadku, sprawę zbada i skieruje na właściwą drogę w celu pociągnięcia winnego nadużycia do odpowiedzialności i położenia kresu tym ubolewania godnym, wysoce ubliżającym Urzędowi clowemu, praktykom spedytorskim.

Janubski.

Do Dyrekcyi kolejowej!

Odezwa „Kolejarza“ — Związkowiec Nr. 18, z dnia 15 listopada br., wzywa wydział wykonawczy Z. Z. K. swoich członków do unormowania stosunków, do uzdrowienia inwalidów moralnych. Odezwa ta obchodzi w pierwszym rzędzie kupiectwo, które wszystkie swoje przesyłki musi oddać zarządowi kolejowemu, powierzając często cały swój ciężki dorobek, niepewnym ludziom. Odezwa taka powinna bezwarunkowo znaleźć posłuch u takiej organizacyi, jaką stanowią kolejarze. Ostatnio widzimy jednak, że system jej gospodarki nietylko się nie poprawił, lecz przeciwnie znacznie pogorszył. Towary, czyli przesyłki kolejowe, otrzymują często ludzie pseudo-kupcy przez wysokie łapówki, dawane urzędnikom kolejowym, wcześniej, chociaż towar ich został później nadany, niż kupcy, którzy tego sposobu manipulacyi nie znają. Nadchodzą też ostatnio przesyłki, zawierające towary o wysokiej wartości, zupełnie obrabowane. Niema mowy więcej o tem, by kolejarze zwalali winę, że wagon został napadnięty, wszak wiemy, że sami kolejarze pełnią służbę strażników przy tych przesyłkach. Dyrekcya kolei winna zorganizować straż bezpieczeństwa, złożoną z ludzi zaufanych i odpowiedzialnych, które to organa kupcy chętnie utrzymywać będą, godząc się na to, aby przesyłki ich odnośne-

mi kwotami były obciążone. Kupiectwo będzie miało wówczas tę pewność, że cały ich majątek jest oddany w ręce zaufane, a nie na łaskę losu. W warunkach dzisiejszych może kupiec być najbogatszym, aż pewnego poranku się dowie, że majątek jego, powierzony Dyrekcyi kolejowej, nie istnieje.

Z zażaleniem tem zwracaliśmy się już kilkakrotnie podczas wojny do Dyrekcyi kolei i Urzędu pocztowego, otrzymaliśmy jednakże zawsze odpowiedź, że niema odpowiedniej straży bezpieczeństwa gdyż ludzie, godni zaufania, służą przy wojsku.

Odpowiedzią taką nie może atoli w obecnych warunkach Dyrekcya kolei więcej się tłómaczyć, albowiem ludzie ci wrócili już do swoich domów i im też należałoby poruczyć pieczę nad drogocennemi przesyłkami kolejowemi kupców.

Z wydziału krakowskiego Stow. kupców.

W dniu 25-go grudnia 1919 r. ma odbyć się walne zgromadzenie członków. Powodowani troską o byt i stnienie naszego pisma zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich, którym dobro naszego tygodnika leży na sercu, by dążenia redakcyi popierali, a ponadto prosimy wszystkich prenumeratorów, aby zaległy abonament zapłacili, gdyż musimy przed walnem zgromadzeniem wykazać, że praca nasza, podjęta przez wydawanie własnego organu kupieckiego, nie poszła na marne.

Misya Sir Samuela w Krakowie.

W dniu 242. bm. przyjął p. Samuel w sali prezydyalnej kahału delegacyę krakowskiego Stowarzyszenia kupieckiego, złożoną z prezesa honorowego p. Samuela Spiry, Harrego Frommera i Wolffa Rosenbluma.

P. Samuel Spira powitał p. Samuela imieniem stanu kupieckiego krakowskiego oraz Zachodniej Galicyi, a w przemówieniu swojem wskazał na bolesny cios, jaki spotkał stan kupiecki w Polsce z powodu uchwalenia ustawy o spoczynku niedzielnym, przyczem położył nacisk na fakt, że także Morgentau wystąpił jako przeciwnik ustawy o spoczynku niedzielnym, albowiem w Polsce 80 procent całego kupiectwa stanowią kupcy wyznania mojżeszowego, którzy, choćby dla tradycyi, sklepy swoje w sobotę zamykają. Mówca zaznaczył też, że nawet w Anglii, gdzie ustawa nakazuje bezwzględny spoczynek niedzielny, nie jest on przestrzegany w miastach, w których przeważa ludność żydowska. P. Samuel Spira wyraził p. Samuelowi, jako przedstawicielowi rządu Wielkiej Brytanii, podziękowanie za sympatye, okazane przez jego naród ludności żydowskiej w Polsce, a zarazem prosił go o poparcie stanu kupieckiego w Polsce przez umożliwienie mu nawiązania stosunków handlowych z Anglią, oraz uzyskanie tamże kredytu dla powstać mających u nas większych instytucyi bankowych, przezco stan kupiecki znacznieby się podniósł.

P. Samuel w odpowiedzi na powyższe przemówienie podziękował za powitanie go, zalecając zrzeszenie się ludności żydowskiej na wspólnej platformie, celem spełnienia zadań, jakie ją w przyszłości czekają.

Do powyższej deputacyi przyłączył się p. Saferin, który w dłuższem przemówieniu żalił się na bojkot, skierowany przeciw żydom, odnośnie do wykonywanego przez nich handlu solą.

Wieczorem wyjechał p. Samuel do Warszawy, skąd wróci z początkiem grudnia do Londynu.

KRONIKA.

Z KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA KUPCÓW. W ubiegłą niedzielę odbyła się w lokalu krakowskiego stowarzyszenia kupców pogadanka członków pod przewodnictwem p. r. Schechtra.

Na wstępie omówił przewodniczący sprawy bieżące, poczem przedstawił potrzebę organizacyi kupiectwa. Kupcy — wywodził mówca — nie są jeszcze należycie zorganizowani, co odbija się nader ujemnie na nich samych, gdyż przez brak organizacyi nie potrafią wystąpić solidarnie na zewnątrz. Nawiązując do tych słów przedstawił mowca olbrzymi wzrost liczby członków stowarzyszenia, które pilnuje interesów członków. Taki przyrost członków powoduje, zdaniem mowcy potrzebę założenia w łonie stowarzyszenia sekcyi dla poszczególnych branż. Zadaniem tych sekcyi będzie zastępstwo wspólnych interesów poszczególnych branż i udzielanie wskazówek wydziałowi w jego pracy. Sekcye te miałyby swój samorząd i prawo wysyłania swego przedstawiciela do wydziału.

Na temat ten wywiązała się żywa dyskusya w toku której rozmaici mowcy wyrażali swe zapatrywania na potrzebę istnienia sekcyi branżowych. Jeden z mowców p. Leopold Framowicz uznając słuszność zapatrywań przewodniczącego wykazywał, że należy przedewszystkiem dążyć do tego, aby kupcami mogli być jedynie ci, którzy posiadają wiadomości fachowe, którzy przez dłuższy czas w zawodzie tym pracowali. Protestował zaś przeciw temu, że kupcem jest obecnie każden, kto czemkolwiek handluje, przez co obniża się powagę i znaczenie kupiectwa. Mowca domagał się ochrony kupiectwa przed niepowołanymi czynnikami i żądał wprowadzenia dowodu uzdolnienia w kupiectwie.

Przeciwko słowom p. Fromowicza oponował szereg mowców, że wprowadzenie takiego dowodu uzdolnienia, aczkolwiek jest to żądanie w teoryi zupełnie słuszne, utrudniłoby egzystencyę wielu kupcom żydowskim a to szczególniej w obecnych stosunkach, skoro dla Żydów pozostaje jedyne pole do zarobkowania tj. kupiectwo. Oczywista, że musi pojąć się, zawód

kupca nie jako interes paskarski, lecz jako ogniwo dla państwa i społeczeństwa konieczne a swoją uczciwością na ogólne poważanie zasługujące.

W końcu zdał prezes p. Spira sprawę z konferencyi swej z nar. Samuelsem, o czem w innym artykule donosimy.

ZNIESIENIE CENTRALI DEWIZ. „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie, według którego warszawska centrala zostaje zniesiona.

REWIZYA U DYREKTORA „PUZAPU". Warszawska „Gazeta Poranna", a za nią inne warszawskie pisma doniosły, że policya dokonała rewizyi u dyrektora „Państwowego urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby" Ignacego Świętochowskiego i znalazła u niego 2 worki kaszy, 11 worków otrębów, 41 worków mąki pszennej i żytniej, oraz skrzynię cukru 50 kg. Artykuły te Siętochowski kazał zwozić do swojego domu na automobilu rządowym. Śledztwo w tej sprawie w toku.

Dział gospodarczy i prawny.

PRODUKCYA W ŁODZI. Dzienniki warszawskie przynoszą następujące ciekawe zestawienie wyników produkcyi w Łodzi. Oto przemysł bawełniczy w tem mieście od czasu uruchomienia tj. od początku lipca wyprodukował do 1 listopada dla celów wojskowych: 3 miliony kalesonów, 1,340.000 prześcieradeł i 170 tys. poszewek, ogółem wyprodukowano 5 milionów metrów.

Z ŚWIATOWEGO RYNKU SKÓR. Dla ogólnego zapotrzebowania podczas wojny powstały na światowym rynku skór stosunki bardzo niepożądane. Często nie stoi popyt w stosunku podaży a do objawów niepożądanych przyczynia się ogólna dezorganizacya, której najsmutniejszym objawem jest paskarstwo i lichwa.

W Polsce działa centrala dla handlu skórami w kierunku usunięcia dezorganizacyi na rynku skór. Rząd wydał w tym celu w czerwcu ostre rozporządzenia, aby unormoać podział skóry. Celem silnej centralizacyi utworzono za pomocą rządu spółkę akcyjną dla zakupu skóry. W posiadaniu państwa są 51 proc. akcyi spółki.

WSzwecyi zapewniono ludności dzięki energicznym rozporządzeniom rządu tanie obuwie. Gdy się twierdzi, że podaż światowa niemoże dostarczyć obuwia poniżej stu marek, to można przytoczyć, że niektóre firmy szwedzkie ofiarowały kamasze z pierwszorzędną podeszwianką i 39 cm. wysokie po 28 kor. za parę.

Przeciwnie rzecz się ma w Holandyi. Tu panują stosunki bardzo niepożądane. Rząd, który chciał udzielić handlowi wszelkich ułatwień, następnie ale z powodu braku surowca ostrzejsze rozporządzenia wydać musiał, wkroczył zapóźno powodując przemysł skórniczy do wyrobu taniego obuwia dla zaopatrzenia ludności. Ponieważ zapasy były małe , z powodu opóźnienia wydania rozporządzeń, przyznano przemysłowcom tylko nikłe ilości skóry. Chcąc pozostawić jeszcze wystarczające ilości skóry dla wolnej produkcyi, wykonano obuwie tak licho, iż zbyt był bardzo mały. Przemys skórniczy miał znaczne straty i produkcye dziś bardzo powściągliwie. Gdy z powodu wielkiego braku skór sprowadzono 25.000 sztuk z La Plata, niezakupił ich przemysł skórniczy z powodu zbyt wysokich cen. Co do przyszłości ma się liche nadziei i niebrak głosów za zaprowadzeniem racyonowania skóry.

W Ameryce panują na rynku skóry i obuwia stosunki bardzo niepocieszne, nabierające form kryzysu. Po zniesieniu racyonowania skóry, wzrosły ceny w sposób niebywały a popyt i poda niewyrównują się ani na rynku skór ani na rynku obuwia. Garbarze starają się o obniżenie cen, lecz bez powodzenia. Już w lipcu ceny za skórę i obuwie osiągnęły wysokość dotychczas niebywałą.

Przykład Ameryki jest dla Anglii przestrogą. Tu państwo coraz więcej racyonuje podział skóry zamiast zaniechać stopniowo gospodarkę przymusową. Przez to osiągnięto, że ludność ma obuwie i oprócz tego ma się pewną ilość na wywóz. Podeszwianki ma się z powodu zarządzeń państwowych dosyć, brak tylko skór wierzchnich. Urząd wojenny zakazał przywozu skór szlachetnych, aby zmusić garbarnie indyjskie do wyrobu skóry wojskowej.

W Niemczech zniesiono racyonowanie skóry, wskutek czego ceny znacznie poszły w góęr.

Na ostatnich licytacyach skór surowych osiągnięto ceny uniemożliwiające przemysłowi średniemu i zakup skóry, gdyż nie jest w stanie ulokować swój kapitał w tak drogim towarze. W krótkości bdzie niemożliwem zaopatrzyć się w obuwie, gdyż obecne ceny na skórę zapowiadają niemożliwe ceny na obuwie. Ten niepocieszający stan tak dla przemysłu jak dla kupującego tłumaczy się ogólnym brakiem światowym. Jest to po części wprowadzanie w błąd publiczność, gdyż gdyż zagranica stara się usunąć te stosunki, podczas gdy w Niemczech się je umyślnie zaprowadza.

We Włoszech stara się rząd o tanie obuwie dla ludności łącząć taniość z trwałością towaru. Minister przemysłu nawiązał kontakt z fabrykantami skóry, celem podwyższenia państwowej produkcyi. Odpowiednio do dostawy obuwia dla ludności dostarcza się surowca.

Największe fabryki zobowiązały się do masowego wyrobu obuwia dla mężczyzn po 34 lirów za parę. Równej ilości skóry muszą dostarczyć garbarnie dla wyrobu taniego obuwia.

WAustryi ustalił urząd państwowy dla handlu i przemysłu ceny normalne na obuwie i skórę, aby zapobiedz dowolnemu podwyższaniu cen.

W czerwcu postanowiła rada państwowa w Finlandyi znieść przepisy racyonoania skóry i obuwia. O dalszych skutkach nic niewiadomo, lecz istnieje nadal ścisła kontrola wywozu.

W Rosyi nastąpiła na rynku skór zupełna dezorganizacya, pomimo tak świetnej konjunktury podczas wojny.

Wszystkich dzielnych fachowców

wzywamy do współpracy w organie, aby on się stał prawdziwym wyrazem naszych dążeń i usiłowań.

Wydawca i red. odpow.: **Henryk Schenker.** Drukarnia Ludowa w Krakowie.